

Warszawa 21.01.1999

SZANOWNY PANIE.

Przepraszam, że nieupoważniona piszę do Pana ten list, ale ośmielił mnie p. Szymon Bojko, mąż mojej zmarłej koleżanki, Leny.

Dlaczego piszę?

Otóż w grudniu byłam w Lublinie na promocji książki "Anteny nad Bystrycą" red.S.Fornala, który pierwszy rozdział swojej pracy poświęcił naszemu "Radiu Planety Majdanek" nazywając ją pierwszą "radiostacją" Lublina.

To radio miało zasięg głosu spikerki, a miejscem był barak kobiet przywiezionych z Pawiaka. (byłam jedną z nich)

W drodze powrotnej do Warszawy przeżywałam poprzedni wieczór w czasie którego, po 56 latach, nieznanymi mi ludzi przywoływali cienie moich koleżanek składając hołd ich pamięci, a moje "Hallo, tu Radio Majdanek" było dla mnie jak głos zatrzymany w ścianach baru.

Właśnie w takim nastroju otworzyłam teczkę, aby wyjąć z niej artykuły w czasie tego spotkania otrzymane od p.mgr.Anny Wiśniewskiej.Powiedziała mi wówczas, że p.dyr.Balawejder prosi abym je przeczytała.

Autorem pierwszego był p.Szymon Bojko więc z uwagą, powoli zapoznawałam się z ciekawą ale i trudną treścią ciesząc się, że jeszcze jeden Polak wybił się z granic. Oczywiście mam na myśli pana. I sądziłam, że dano mi tę kopię ze względu na pana Szymona.

Gdy wzięłam do ręki następny arkusz z rysunkami wypadł inny na którym dostrzegłam fotografię dyrektora Balawejdera. Z zaciekawieniem czytałam o projekcie konstrukcji w baraku na Majdanku i o jakże wymownym- celu...

Nie umiem Panu opisać nagłego wzruszenia, zaskoczenia, jakie mnie ogarnęło, gdy zobaczyłam moje nazwisko,.....Jestem dość przyzwyczajona do publikowania mego nazwiska, ale w takim zestawieniu, z takim Mistrzem i jego wyborem -nie spotykam się często. (W tym roku mój mały, życiowy dorobek będzie prawdopodobnie pokazany w Buchenwaldzie w związku z obchodami "Weimar-miastem kultury europejskiej" - będziemy oboje z p.Szajną reprezentowali Polaków, b.więźniów obozów koncentracyjnych Buchenwald. Oczywiście nie mogą nawet w części dorównać Szajnie-nie znam go ale to jakaś weimarska komisja nas wybrała)

Ale weimarskie wyróżnienie ma tylko pośredni związek z Majdankiem, a Pana dzieło stanie się wypełnieniem jednego z najważniejszych punktów naszego testamentu: pamięci Tych, których prochy rozsypano wokół Majdanka.

Panie Tadeuszu, przepraszam za bezpośrednie w tej chwili zwrócenie się do Pana, ale wtedy, gdy Pan się urodził w Lublinie ja już byłam na Majdanku i życzyłam, aby dzieci miały zawsze niebo spokojne, żeby ich nie budziły samoloty i żołdackie buty.

Więc choć, Panie Tadeuszu, dodać, że jeśli to nie będą moje teksty - to wdzięczność za pomysł i realizację konstrukcji będzie taka sama. Bo ja do końca życia nosić w sobie będę tamte twarze i OCZY..Pełne lęku, zaszczone, oczy szukające pomocy i inne pogodzone z przeznaczeniem. A co myśmy mogły zrobić? Chowałyśmy dzieci na trzecim piętrze "Iózek", pod barakami, pod sufitami- ale na jak długo?!

Nie wiem jak patrzył, kogo szukał pan Kozera zabijany śmiertelnym zastrzykiem, czy pan Florczak niesiony do komory gazowej. Ale to także dla nich będą te światełka w Pana konstrukcji, bo przecież ginęli jako NUMERY..

Ja odbieram sztukę sercem, ale Pana projekt odbieram jakby mnie Pan oprowadzał i wyjaśniał. Pomysł z drutem kolczastym i żarówkami (świece chyba są niebezpieczne) jest genialny, wymowny!

Nie wiem, ile tych kul będzie, ale widzę ich dużo, szczególnie w jednym zgrupowaniu dużo symbolizujących dzieci ale jakby od dorosłych odsuniętych, ginących w osamotnieniu..

I widzę te światła początkowo bardzo jasne, potem ściemniające się, powoli aż do zupełnej ciemności...Iten cykl przy włączeniu jakiegoś automatu mogły się powtarzać. Zanim całkowicie zgasną mogłyby, małeńkie, drgać..

Czy Pan teraz jest zły, że ingeruję w Pana, Mistrza dzieło? Czy śmieje się Pan ze mnie absolutnego laika? Napisałam to, bo nie widząc Pana mam odwagę, ale proszę mi ją wybaczyć.

Szanowny Panie, proszę przyjąć dla siebie i Małżonki najlepsze życzenia na Rok 1999 oraz serdeczne pozdrowienia-

Danuta Brzosko-Mędryk

Danuta Brzosko-Mędryk

Nowy Jork 3. IV. 1999

TADEUSZ MYŚLIŃSKI
10 34 27th Avenue
Long Island City, NY 11101

Sądca me Pami Panu!

Na prośbę chętnie bym Pami bardzo podziękować za zasugerowanie nos i "niektóre przybycie" i spotkanie w hubliana - na Maj Danika, jako punktów tego ważnego dla była Pami naszym wielkim IMPERATYVU nieopie sobą Ogromny Schizofrenia - chętnie bym balans dla Ktoś jako reprezentantów innej generacji posiadamy wzajemną ogromną admiracji a zarazem wielkiej sztyfki id powada nam Pami niezwykle z ust świadka tej ludzkiej tragedii to czego ojczyste, matka, bracia, siostry i dnozi dozwolę za tym symbolicznym KOLCANTYM DRUTEM.

prof. prof. prof.

- Zdał sobie sprawę, że jest to nie tylko kwestia i kochani i matose, maszynki metafor i maszynki artystycznych intencji a żeby zamieszkać w Szwajcarii które miały miejsce w "FABRYCE ŚMIECZI" tymi tem zapisujemy od Moniki Panfil autorki artystki o Anglii na Maj Danika z Nowego Dniemnika który Pami przesyłam wraz z tym listem.

Bardzo proszę wybaczyć mi że tak okrutnie artystycznie zamieszkałem w Pami despotycznym dnio MATRIONA ale jako moini w zięgonie artystycznym, My autyca. rebeliamy posiadamy "LICENCJE ARTYSTYCZNE" przez zmianę formy w tym przypadku "PROZY NA PIERZYS"

- Przyszłość to z osobitem to z "długim" stylizowanym intencjami b. przepianam jeżeli przekonywaniem pierwsze ARTYSTYCZNE PEŁTY.

- Nadal borykam się z moim, naszym projektem - jeszcze na wyszarzani dla Pami moją "własnością" za Pami niedoinny entuzjazm i "pomoc" dnamam dla naszego projektu, przedstawiam, doświada mi Pami otuchy że to Wszystko gniecha, naszymi malowaniem tych którzy będą zrealizowali to miejsce;

- Projekt swojego w ciar budujący komplementy z Pami listu rancem Pami odmnie. 2000 będzie tych kul micy; do dla wasz po 52 2000 ponad 100. 52 wstawa z sufity iec statum biometrem i okoli 52 jole w historycznym oddziale leżących rancem na pedesce; prawie bode miały światła pierwsze listy silep, grucha, wgarde a pierwsze pulsacje zapalające w i gromce. Wykonaniem wysuwa w tym typodruku wyszłam do Drukarni Bawajajana.

Do listu wianiam autyca który akurat w aktualnie o moją pracę w Nowym Jorku, jest tam wiadomości o projekcie - mi tak jak sama tego wyzstem ale mi miałem na to wpływem, autyca akurat w kiedy byłem jena w kraju bca moją autycaowania.

Jeżeli waz z wdzięcznością dziękuję za udział w projekcie dla nos artystki obcowania z Pami; - Dziękuję również za Pami list który stł 52 - jedynym z mojąskimych dla moją listów.

Do Polski wybieram się 2 tygodnie przed otwarciem NASZES INSTALACJI.

Grupa w wianij ze świadkiem do Pami ten list.

Sądca me
Tadeusz Myśliński